143 (3389)

Rok XII. Nr. 142 (3388) Wilno, Poniedziałek 27 maja 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Koła młodzieży prochom Marszałka

KRAKÓW. (Pat). W dniu wczorajszym młodzież krakowska szkół średnich złożyła hołd prochom Marszałka Piłsudskiego. Po nabożeństwie w katedrze wawelskiej młodzież w liczbie około 10 tys. zebrała się na dziedzińcu wawelskim, gdzie przemówił do niej kurator krakowskiego okręgu szkolnego p. Godecki. Po nabożeństwie poczty sztandarowe udały się do krypty św. Leonarda.

Goering w Sofji

SOFJA. (Pat). W niedzielę przybył do Sofji samolotem z Budapesztu premjer Goering wraz z towarzyszącemi mu osobami. Gości niemieckich powitał min. komunikacji Kożucharow. min. oświaty Radew, przedstawiciel ministerstwa wojny, zarządu miasta i przedstawiciele kolonji niemieckiej w Sofji.

Obrady Harcerstwa Polskiego

GDYNIA. (Pat.) W niedzielę obradował w Gdyni w dalszym ciągu XV-ty walny zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem wojewody białostockiego gen. Pasławskiego. Dokonano wyboru władzy naczelnej, w skład której weszło 12 osób, na czele z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim.

Zjazd jednomyślnie uchwalił wnioski dotyczące czynnego i bezpośredniego udziału **harcerzy i harcerek w sypaniu kopca im. Marszałka Piłsudskiego** oraz nazwania ośrodka kształcenia starszyzny w Górkach Wielkich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., premjera Sławka, Pani Marszałkowej Piłsudskiej, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, ministra WR i OP Jędrzejewicza oraz do naczelnego skauta Baden-Povella.

Wybory do sejmików w Czechosłowacji

W niedzielę odbyły się w Czechosłowacji wybory do przedstawicielstw sejmików. Stronnictwa zachowują swój stan posiadania uzyskany w wyborach parlamentarnych, jakie odbyły się przed tygodniem. Dane z kilku powiatów niemieckich świadczą, że partja Heinla notuje pewne zyski kosztem niemieckich agrarjuszów. Według innych danych pewne zyski na prowincji odnieśli agrarjusze czescy.

Kronika telegraficzna

— **LIKWIDACJA T-WA „STARYCH BOLSZEWIKÓW**. Rosyjskie dzienniki podają na naczelnych miejscach sensacyjny komunikat centralnego komitetu partji komunistycznej, nakazujący likwidację towarzystwa „Starych Bolszewików". Likwidacja następuje, jak głosi komunikat, na zasadzie uchwały członków towarzystwa. Likwidacja ta w Moskwie wywołała wielkie wrażenie.

— **WŁOSKA GAZETA URZĘDOWA** ogłasza dekret o powołaniu do służby czynnej podoficerów i wojskowych techników rocznika 1912.

—**REKONSTRUKCJA GABINETU W ANGLJI.** „Sunday Express" donosi, że 4 czerwca, nazajutrz po zakończeniu jubileuszu królewskiego, dokonana będzie rekonstrukcja gabinetu.

— **NA PACYFIKU ODBYWAJĄ SIĘ MANEWRY FLOTY STANÓW ZJEDNOCZONYCH** z udziałem lotnictwa. W manewrach bierze udział 225 samolotów i 165 okrętów skoncentrowanych w bazie Pearl Harbour.

— **NA DALEKIM WSCHODZIE**. Komunikat sztabu armji w Kwantangu donosi, że bandyci pod wodzą gen. Sun-Jung-Czinga zajęli w pierwszych dniach maja zdemilitaryzowaną strefę i przeszli poza Wielki Mur chiński. Wojska japońskie zaatakowały 24 maja oddział złożony z 400 bandytów i zniosły go doszczętnie. Gen. Sun-Jung-Czinga został zabity.

— **W NEUFCHATEL WE FRANCJI** doszło do poważnych zajść spowodu odczytu, jaki wygłosił tam były min. Frot. Wielokrotnie przerywano przemówienie min. Frota. Przed salą odczytową doszło do bójki.

POWSTANIE W IRAKU przybiera na sile przez przyłączenie się do niego dalszych szczepów arabskich. W okręgu Ramitja powstańcy zdobyli kilka ważnych punktów strategicznych, zrywając połączenia telegraficzne z resztą kraju. Rząd Iraku ogłosił w kilku okręgach stan wojenny. Aresztowano jednego z przywódców rewolty niejakiego Asad Alego.

Obchody ku uczczeniu pamięci Marszałka w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś w stolicy odbyło się zgromadzenie żałobne dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Obchód zorganizował Związek Związków Zawodowych. Wielką salę kino-teatru „Coleseum" wypełniły szczelnie rzesze robotnicze. Tłum zalegał również obszerny dziedziniec, nie mogąc pomieścić się w lokalu. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego przemówił były minister inż. Moraczewski.

Z kolei zabrał głos prezes warszawskiej rady okręgowej ZZZ. Zygmunt Gordecki który przypomniał, iż ludzie pracujący zawdzięczają Marszałkowi Piłsudskiemu wyzwolenie narodowe i społeczne. Składając hołd Marszałkowi, mówca oznajmił, że w zrozumieniu zasług Zmarłego, rada okręgowa ZZZ. postanowiła, jako widomy znak hołdu klasy robotniczej dla Marszałka Piłsudskiego, wystąpić z inicjatywą budowy pomnika który stanąłby na Woli i był wybudowany z funduszu ze składek robotniczych. Ponieważ liczni robotnicy, zebrani na podwórzu nie mogli wysłuchać przemówienia, poraz drugi do zebranych przemówił były min. Moraczewski

W południe odbyła się druga akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego zorganizowana przez organizacje Żydów ortodoksów „Agudas Izrael". Akademję zagaił prezes rady centralnej „Agudas Izrael" rabin Lewin.

Zgromadzenie żałobne w Paryżu

PARYŻ, (Pat). W przybranej sztandarami stowarzyszeń polskich sali klubu wojskowego odbyło się w niedzielę wielkie zgromadzenie żałobne dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego zorganizowane przez komitet towarzystw polskich w Paryżu. Wstępne przemówienie wygłosił ambasador R. P. Chłapowski, poczem o życiu i o dziele Marszałka mówił prezes syndykatu dziennikarzy polskich we Francji Piotr Górecki. Wreszcie o Marszałku jako o Wodzu i organizatorze armji polskiej. mówił oficer pierwszej brygady, attache wojskowy przy ambasadzie płk. Błeszyński.

Na zakończenie odegrano Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę.

Litwinow zaproszony do Paryża

BERLIN, (Pat). Niemieckie Biuro informacyjne donosi z Moskwy: Agencja Tasa komunikuje z Genewy, że komisarz Litwinow otrzymał od min. Lavala oficjalne zaproszenie do Paryża. Co się tyczy terminu tej wizyty, to oświadczył min. Laval, że komisarz Litwinow sam go określi.

Litwinow pozatem przyjął min. Benesza i odbył z nim dłuższą naradę. Wizyta min. Benesza w Moskwie została wyznaczona na 8 czerwca. Podróż min. Titulescu do Moskwy nastąpi w końcu czerwca.

Niedzielne zjazdy

Związku Zawodowego Literatów

WARSZAWA, (Pat). W dniach 25 i 26 maja odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich z Warszawy, Krakowa, Poznania i Wilna. Zjazd zagaił pan Leon Pomirowski, powołując na przewodniczącego Fredynanda Goetla, do prezydjum powołano prof. Pigonia z Krakowa, Jampolskiego ze Lwowa; na sekretarzy — Czosnowskiego z Warszawy. Dobaczewską z Wilna, Gałuszewską z Krakowa i Zembrzuską z Poznania.

Przed przystąpieniem do obrad zjazd uczcił dłuższą chwilą milczenia pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Imieniem Ministerstwa W. R. i O. P. witał zjazd naczelnik Władysław Zawistowski, a imieniem Polskiej Akademji Literatury Juljusz Kaden-Bandrowski.

Po dwudniowych obradach zjazd przyjął, przedstawiony przez związek warszawski, projekt jednolitego statutu literatów polskich. Następnie zjazd dokonał wyborów do zarządu głównego, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Na zakończenie p. Hulewicz wniósł projekt, aby uczcić Marszałka Piłsudskiego w sposób trwały i związany z zadaniem literackiem, przez wydanie osobnej książki. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Zw. Urzędników Kolejowych

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie 2-dniowy walny zjazd Związku Urzędników Kolejowych R. P., na który parzybyło około 250 delegatów z całej Polski.

Przed rozpoczęciem obrad odbyła się akademia żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego. Poseł Stępiński, prezes Związku wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Wodza Narodu. Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc.

Zjazd uchwalił deklarację, w której zebrani jednocząc się z całym narodem w uczuciu bezgranicznego bólu, po stracie nieodżałowanego Wodza i Budowniczego Mocarstwowej Polski Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ślubują wiernie trwać przy ideologji Wodza. Dalej deklaracja oświadcza, że w ramach nakreślonych przez nową konstytucję: „widzimy możność zorganizowania i zjednoczenia całego świata pracy w wysiłkach dla dobra państwa i w dążeniu do podniesienia stanu gospodarczego, poziomu kulturalnego najszerszych warstw pracowniczych, w czem widzimy zasadniczy warunek postępu i rozwoju Rzeczypospolitej".

W zakończeniu wczorajszych obrad zebrani wysłali depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., do Pani Marszałkowej Piłsudskiej, premjera Sławka, księdza prymasa Hlonda oraz do ministra komunikacji Butkiewicza

Tow. Popierania Budowy Szkół Publ.

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj w gmachu państwowego gimnazjum im. Stefana Batorego obradowało walne zgromadzenie T-wa Popierania Budowli Publicznych Szkół Powszechnych. W zebraniu tem wzięli udział członkowie zarządu głównego oraz delegaci wszystkich okręgów T-wa z całej Polski. Na zebranie przybył również minister WR i OP Jędrzejewicz. Obrady zagaił prezes T-wa marszałek Senatu Raczkiewicz, który w wygłoszonem przemówieniu złożył hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zebrani przez powstanie i przez 1-minutową ciszę uczcili pamięć Wodza Narodu.

NOWE WŁADZE T-WA.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym dokonano wyboru nowych władz zarządu głównego T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Na prezesa powołano ponownie marszałka Raczkiewicza, na wiceprezesa Kazimierza Pierackiego (byłego ministra oświaty).

Wiadomości z Kowna

OBCHÓD KU CZCI Ś. P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W KOWNIE.

Zjednoczenie Studentów Polaków U. W. W. urządziło obchód ku czci ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Pierwszy wygłosił krótkie przemówienie wiceprezes Zjednoczenia p. Ławrynowicz, poczem zostały odczytane dwie podawane przez prasę odezwy.

Na dalszą część programu złożył się Marsz Pogrzebowy Chopina w wykonaniu p. Straszewicza oraz deklamacje i utwory muzyczne, poczem odczyt o życiu i działalności Marszałka wygłosił p. Surwiłło.

Odśpiewanie „Roty" zakończyło obchód.

POMNIK POWSTAŃCÓW 1863 R. W SZAWLACH.

W dniu 30 maja b. r. odbędzie się w Szawlach wielka uroczystość poświęcenia pomnika powstańców z roku 1863.

Z uroczystością poświęcenia i odsłonięcia pomnika na sławnej górze powstańców na przedmieściu szawelskiem połączone będzie pochowanie w tem miejscu zwłok powstańców, które były grzebane przez Rosjan w rozlicznych miejscach, aby ich nikt nie mógł odnaleźć.

Na owym pagórku pod Szawlami odbywały się w r. 1863 egzekucje powstańców. Na uroczystość zostali zaproszeni: Prezydent Państwa, Premjer, Ministrowie: Obrony Kraju, Spraw Wewnętrznych i in.

—::—

Katastrofa samolotowa w Szawlach

KOWNO, (PAT). — Nad lotniskiem wojskowem w Szawlach w czasie lotu ćwiczebnego zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Obie maszyny runęły na ziemię, przyczem jedna z nich już w powietrzu objęta została płomieniami. Obaj piloci zdołali się uratować przy pomocy spadochronów.

Werbunek Żydów do Birobidżanu w Litwie

KROLEWIEC, (PAT). — Prasa litewska podaje, że na Litwę przybywa wysłannik sowieckich organizacyj gospodarczych w celu werbowania żydowskich kolonistów do Birobidżanu na Syberji.

Przed podjęciem stosunków belgijsko-sowieckich

PARYŻ, (Pat). „L'Oeuvre" donosi, że wkrótce rozpocząć się mają w Paryżu rozmowy między przywódcą socjalistów belgijskich Wander Weldem a przedstawicielem Związku Sowietów w sprawie przygotowań do podjęcia stosunków gospodarczych między Belgją a Sowietami.

Wczorajsze mecze ligowe

Warta — Legja 3:0.
Wisła — Garbarnia 4:2.
Śląsk — Cracovia 2:1.
ŁKS. — Pogoń 3:1
Ruch — Polonia 2:1.

Niemcy—Czechosłowacja 2:1

DREZNO, (Pat). W Dreźnie rozegrano międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Czechosłowacja. Zwyciężyli Niemcy w stosunku 2:1 (1:0).

Honor nasz powinien polegać na służbie. Służymy Ojczyźnie.

(Przemówienie Marszałka Piłsudskiego do kawalerów Virtuti Militari).

Przed wakacjami

Wszyscy dzisiaj na dobre stanęli „frontem do wsi“. Wszyscy — bez wyjątku. Jedni chcą jej pomóc, niektórzy — dać jałmużnę, inni znów pragną ją przebudować. Są wreszcie i tacy — a tych jest najwięcej — którzy chcą na wsi zarobić, widzą w niej zyskowny sklepik. Trzeba ich usprawiedliwić, bo to są „ludzie konjunktury“ *żyjący* w myśl imperatywu: „ławi mamient!“ Bez nich świat zapleśniałby chyba w cnocie. Są to przeważnie mniej czy więcej **niepowołani reprezentaci wsi**, którzy różnemi sposobami usiłują wszędzie występować „w imieniu **klasy** chłopskiej“ i „bronić jej interesów“.

Wśród całego tego legjonu młodych i starych karjerowiczów i wśród pokaźnej liczby ludzi zacnych — zainteresowanych kwestją wiejską — najbardziej **aktualny** jest ten ich **odłam,** który ma **wolne wakacje lub urlop letni.**

Wiosna w pełni. Wakacje tuż — tuż — w dymie fajki. Wielu ludzi myśli nad tem, **gdzieby można spędzić najlepiej wywczasy.** Jedni wybierają się na zagraniczną wycieczkę morską. Inni, mający „wyższe“ aspiracje i pełniejszą sakiewkę, wyszukują hotelu na Rywjerze. W biurach podróży zapanowało wiosenne ożywienie. Ludzie pragną doppingu i sztucznych emocyj, zapominając o **istotnym celu** wakacyj: o wypoczynku. Albo mniejsza — bo „wolno Tomku w swoim domku“. Ważniejszy jest fakt, że elita naszego społeczeństwa, nieraz ładnie deklamująca na temat piękna wsi i dzielnie stająca w obronie jej regjonalizmu nie uważa za pożyteczne i miłe spędzenie na wsi wakacyj, lecz szuka sobie uzdrowisk — nieraz zagranicą.

Zapominamy o tem, ż każda nasza wioska jest swego rodzaju uzdrowiskiem Uzdrowiskiem dla *ciał i* **umysłów.** Spędzenie wakacyj na głuchej wsi, pozbawionej elementarnych urządzeń cywilizacyjnych, przyjrzenie się pracy, nędzy i upośledzeniu wiejskiego człowieka — wydatnie **uzdrowiłoby nasze mózgi,** uzdrowiłoby nasz stosunek do własnej rodzicielki i żywicielki. Nie wczoraj — to przedwczoraj — nie przez ojca, to przez dziada — ale przecie **każdy z nas wyszedł ze wsi** — i każdy dziś żywi się chlebem, wyrosłym z wiejskiego gnoju na wiejskim zagonie. Więc dlaczegoż wsią pogardzamy? Dlaczego słowo to tak dziwnie nas **żenuje?** Chyba dlatego, żeśmy wieś swoją zaniedbali — i podświadomie czujemy **wstyd** *za* **swoje winy.** Jesteśmy podobni do owego przysłowiowego chama, który, zostawszy burmistrzem, nie chciał poznać swej matki — prostej wieśniaczki. Z tej **brzydkiej wady** mogłoby uleczyć nas tylko systematyczne spędzanie wakacyj na wsi, która wprawdzie nie ma jeszcze chodników, telefonów i tramwajów — ale posiada moc innych sposobów nagrodzenia nas za przyjacielski do niej stosunek. Da nam prostotę życia i swobodę prawdziwego wypoczynku.

Wieś — jak dobra matka — przyjmie nas darmo. Nie każe nam płacić wjazdowego czy kopytkowego, którem miasto odgrodziło się od wsi. **Nie wymyśli** dla nas podatku „letniskowego“ czy „słonecznego“. Da nam po bajecznie niskich cenach najlepsze swe produkty spożywcze: najświeższe masło, jaja, ser, mięso, drób i wszelkie zieleniny, pełne witaminów etc. Da nam za darmo zdrowie, wypoczynek, hart i dużo emocjonalnych rozrywek.

Coprawda, w pierwszych latach takich masowych wakacyj wiejskich zaznamy trochę niewygód, ale z biegiem czasu potrafimy wieś stechnizować i choćiaż częściowo urządzić na sposób miejski. W każdym bądź razie najniewygodniejsze spędzenie lata na wsi — **więcej** korzyści przyniesie dla zdrowia, aniżeli najwygodniejsza podróż morska czy najwykwintniejszy pensjonat na Riwjerze. Wieś ma w sobie magiczną uzdrawiającą potęgę dla chorych — a dla zdrowych stanowi najlepsze **pole sportów naturalnych *i* celowych,** po których odczuwa się twórczą radość życia — zamiast jałowego znużenia.

Czyż nie jest przyjemnie — wstać o świcie i wyjść z kosą na łąkę, aby zrobić wóz siana — albo przekopać grządki w ogródku. Poza samem wyrobieniem mięśni i przemianą materji, towarzyszącym takiej robocie — **konkretny** wóz siana i żywe kwiaty w ogródku — jako **owoc** naszej pracy — jako **dowód** naszej siły — o wiele mocniej do nas przemówią i bardziej nas zbudują moralnie, przekonując **namacalnie** o naszej wartości fizycznej — aniżeli najlepsze fikcyjne zwycięstwa sportowe. Zresztą w sporcie nie wszyscy i niezawsze zwyciężają: ktoś ponosi klęskę — i dla takiego sport jest poprostu szkodliwy. Zaś **w *wiejskim* sporcie** zwycięża każdy, bo jest nieograniczona możliwość wygranych. Kto nie nakosi całego wozu siana — nakosi jego połowę, lub ćwierć — ale zawsze wynik tego sportu będzie twórczy i nie będzie łączył się z poczuciem bezradności, niższości czy niemocy. Po takiej rannej pracy na wsi — zwykła zimna woda studzienna działa na zdrowie stokroć lepiej niż wszystkie wody Franciszków Józefów. A razowy chleb krzepi bardziej niż czekolada.

Czyż wtedy nie przyjemniej spędzać wakacje na wsi i łowić w naszych jeziorach domorosłe rybki — zamiast np. jechać kajakiem do Szanghaju? Zanim zaczniemy polować na niezwykłość i egzotyzm — stańmy się wprzód zwykłymi ludźmi. Inaczej zasłużymy na miano kraju dziwaków, którzy, mając nieprzebrane zasoby dzikich terenów kujakowych (nieuregulowane rzeki, Polesie etc.) — szukają ich na dalekiej obczyźnie.

Ale wieś, która tyle rozkoszy i zdrowia obiecuje swym wakacyjnym gościom — żąda od nich **wzajemnego ekwiwalentu,** którego dotąd nie było. Jedynym rezultatem pobytu letników na wsi — nie mogą nadal być pozostawiane tam zwykle przez nich kupy śmieci, odpadków etc. Wieś ma dość swojego brudu. Poco jej miejski? Natomiast wieś nie ma kultury — i tej potrzebuje. Letnicy powinni o tem pamiętać. Powinni w ciągu swych wywczasów **zbliżyć się do ludu** i dać mu chociaż „okruszynę z pańskiego stołu“ — ale okruszynę **prawdziwej** kultury, godnej człowieka — a **nie parodji** kulturalnej, jaką przeważnie karmimy dziś chłopa, obawiając się, aby on „nie stał się przemądrzałym filozofem“.

Kultura jest jedna dla wszystkich ludzi. I tylko obłudni faryzeusze potrafiliby ją dzielić na tę, która „nadaje się dla ludu“ i tę, która jest „przeznaczona wyłącznie dla inteligencji“. Nie bójcie się, panowie, że chłop, poznawszy Pitagorasa, Monteskjusza, Darwina czy Woltera — zaraz ucieknie ze wsi do miasta. Na pewno nie! Zbyt kocha swój zagon — a tylko nędza i ciemnota może go odeń oderwać. Ale że wówczas, oświecony prawdziwą kulturą, krzywdzić siebie, wyzyskiwać i oszukiwać nikomu nie pozwoli — to także nie ulega wątpliwości. Więc może **dlatego** boimy się go oświecić? — Co można dać innym — to i chłopu dać można. Chłopa należy uważać dziś za równego nam człowieka — a nie za jakiegoś tam kretynka, do którego podchodziło się z suwerennym gestem nadętej wielkopańskości.

St. Szanter.

Przyjazd ambasadora Noela do Warszawy



W ub. piątek przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Francji w Polsce p. Leon Noel. Na zdjęciu ambasador Noel w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego

Strzelcy wileńscy ku czci Zmarłego Komendanta rozpalili ognisko na górze Trzykrzyskiej

Zgodnie z zapowiedzią wczoraj poraz pierwszy na górze Trzykrzyskiej rozpalone zostało ognisko. Zapłonęło ono punktualnie o godz. 20 min. 45, w godzinę śmierci Marszałka. Ognisko takie, mające na celu złożenie hołdu zmarłemu Wodzowi Narodu, rozpalane będzie co niedzielę w godzinę śmierci Komendanta przez różne organizacje.

Wczoraj rozpalił je Strzelec. Jeszcze przed godz. 20 na górę Trzykrzyska przybyły zastępy strzelców wileńskich, akademicki Legjon Młodych oraz szereg innych organizacyj.

Przy ognisku odczytane zostało orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, następnie komendant garnizonu związku Strzeleckiego na m. Wilno p. Mazur odczytał rozkaz komendy głównej wydany w dzień śmierci Wielkiego Budowniczego Polski. Po odczytaniu rozkazu nastąpiła pełna skupienia 3-minutowa cisza, podczas której myśli wszystkich skoncentrowały się na Osobie Zmarłego.

Na zakończenie dr. Kwiatkowski wygłosił okolicznościową pogadankę o życiu i czynach ś. p. Marsz. Piłsudskiego.

Jak się dowiadujemy, następne ognisko w niedzielę dnia 2 czerwca rozpalą harcerze.

Przy pół-czarnej

Gdyby ktoś chciał zdefinjować kawiarnię, jako instytucję, w której sprzedają kawę, herbatę i ciastka z prawem konsumcji na miejscu — nie miałby racji. Kawiarnia bowiem dla stałego bywalca to nie żaden sklep — tylko fragment dnia. Za kawę wprawdzie się płaci, ale się jej często nie wypija, tylko się przy niej siedzi. I to jest właśnie najistotniejsze.

Każda kawiarnia ma swoich od lat zaprzysięgłych gości. Taki nałogowy wyga wyżłopie najobrzydliwszą lurę, choćby był wytrawnym smakoszem. Żądanie „proszę pół czarnej“ jest w jego ustach magicznem zaklęciem w rodzaju „abrakadabra“, kluczem nastroju, formułką, zapoczątkowującą inteligenckie dolce far niente człowieka, który przyszedł tu zapełnić puste godziny. Są tacy, co wpadają, wypijają kakao z nieprawdopodobną ilością ozdobnych ciastek, płacą i wychodzą. To — choćby napozór wyglądało inaczej — nie są, według kelnerów, dobrzy goście. Filarem, epoką lokalu jest właśnie ten wyga chroniczny, codzienny — w którego żyłach płynie krew pół na pół z pół czarną, w którego zajęciach kawiarnia wymościła sobie stałe miejsce i który w dni świąt uroczystych, gdy wszystko jest pozamykane, czuje się nieswojo i ponuro. Kawiarnie mają godziny specjalnej frekwencji. Charakterystyczne, że najbardziej tłoczno jest akurat w porze obiadowej i późnym wieczorem. A więc wtedy, gdy kończy się praca i niedalekie są godziny odpoczynku, nałogowiec kawiarniany wysupłuje z kieszeni nierzadko ostatnie kilkadziesiąt groszy i idzie do kawiarni, gdzie pogrąża się w intelektualną drzemkę, której trwania nie zakłóca bynajmniej przejrzenie kilku dzienników.

Kawa, która nie jest de facto kawą, a pozorem, pretekstem siedzenia, żałosne brzęczenie, znawców muzyki o szał mogące przyprawić, opary dymu tytoniowego, nieustanny pogwar rozmów — zacierają poszczególne słowa. Wszystko to wywołuje odprężenie, ale nie rozleniwienie umysłu. Można zapomnieć o rzeczywistości, o przykrych obowiązkach, czuć się tu tak samotnie, jak nigdzie. Używane często w odniesieniu do uczestnika kawiarni słowo „nałogowiec“ nie odnosi się do kofeinomanji, a raczej do całokształtu atmosfery. Wielu odnajduje tu spokój i koordynację myśli tak zupełną, że tylko w tych warunkach możliwa jest ich praca.

Stały bywalec przy marmurowym blacie stolika załatwia cały szereg różnorodnych tranzakcyj. Dawno zmrożona na lód „czarna“, nasłuchawszy się dysput politycznych i nowalijek literackich — jakże często jest świadkiem, jak jeden mędrzec kawiarniany sprytnym chwytem retorycznym pożycza od drugiego 5 zł.

Niemal każda większa kawiarnia przechodzi fazę rozkwitu, mody — a potem zmierzchu, starości i ziejącej pustką okien nudy. Najklasyczniejszym przykładem jest chyba warszawski Lourse, grupujący kiedyś całą artystyczną elitę stolicy.

Niektóre kawiarnie mają swoje specyficzne oblicze, typową dla siebie klijentelę. Skupiają wyłącznie świat prawników, sędziów, adwokatów, inne — aktorów, jeszcze inne poważnych kupców i kaszlących emerytów, którzy rozpamiętują stare dobre czasy, a pozostały po osłodzeniu kawy cukier starannie owijają w bibułkę i chowają do kieszeni. Może dla pieska, a może dla siebie do herbaty na kolację? Gwarno i rojno oblepiają stoliki niektórych mniejszych kawiarenek gieszefciarze i mętni podejrzani bussinesmani. Przychodzą codzień, przeważnie rano, siedzą w kapeluszach, sumują na blatach stolików kolumny liczb, pokazują sobie weksle — krzyczą, kłócą się — czują się swobodnie, wiedzą bowiem, że nikt inny prócz ludzi z ich branży tu nie bywa. Nie zdarza się w takiem targowisku widzieć kobiety.

Wytworne damy obnoszą przepych toalet tam, gdzie jest modnie i elegancko, gdzie zbiera się śmietanka towarzyska i gdzie mniejwięcej na stu normalnych łykaczy kawy wypada dziesięciu o znanych nazwiskach.

Kawiarnia jest nerwem i giełdą artystów, literatów, malarzy, ludzi pracujących twórczo. Stanowią oni element najbardziej atrakcyjny i najwięcej dla właściciela kawiarni pożądany, jako żywa reklama i magnes na liczne rzesze snobów. Niechno któryś lokal wytworzy głodującej cyganerji idealną atmosferę, niech gospodarz patrzy przez palce na rachunki i ekstrawagancje — a doczeka się takiej sławy, jaką miał krakowski Michalik czy lwowski „Atlas“.

W przyzwoitej odległości kilku stolików od Parnasu artystycznego siedzą

STRZELCY MASZERUJĄ...

NAD TRUMNĄ WODZA

Po życiu pełnem najofiarniejszych trudów, triumfów, jakie rzadko zna historja, i niemniej od triumfów licznych czar goryczy, na zasłużony spoczynek odszedł Wódz.

Już dwa tygodnie Jego wzrok nie śledzi biegu wydarzeń. Już dwa tygodnie Polskę całą okrywa kir żałoby tak olbrzymiej, że równej jej odnaleźć trudno w dziejach świata.

Pierwszy tydzień, całkowicie wypełniony uroczystościami pogrzebowemi, upłynął nam w jakiemś zapamiętaniu, w przeraźliwem wpatrzeniu się w tę trumnę, która, zdawało się, zakryła sobą całą, jak przeszłość, tak i przyszłość naszą, że się umysł nie odważał nawet kusić o to, by bieg dalszych wypadków przewidzieć.

Drugi tydzień znów — to okres, w którym Polska uświadomiła sobie z jednej strony wielkość dziejową Tego, który odszedł, a z drugiej pustkę, która się po Nim uczyniła i którą koniecznie zapełnić trzeba.

W triumfalnym pochodzie z Belwederu na Wawel już nieżyjący Wódz jeszcze działał i tworzył, łączył i w jedno potężne bicie zespalał serca wszystkich bez wyjątku obywateli polskich, takie nawet, które dotąd nie były zgrane, tych zaś, którzy już uczuć ludzkich zupełnie pozbawieni byli, piętnował piętnem niezatartej hańby i pogardy w oczach całego ogółu, gorzej — całego świata.

A kiedy na Wawelu, On — niekoronowany, ale tem potężniejszy, bo mocą ducha Swego władczy król, wśród poprzedniej Polski królów stanął, jeszcze większy czyn spełnił, gdy powagą wiecznego już Swego milczenia zmusił niejako przedstawicieli innych państw do tego, by się ku sobie zbliżyli ze słowami pokoju na ustach.

W ten sposób, nim się za Nim zatrzasnęły odrzwia świątnicy, która w swych podziemiach najzasłużeńszych w Narodzie naszym kryje, raz jeszcze — ciszą Swych zmartwiałych ust, doskonale harmonizującą z głuchym warkotem werbli, nieuchwytnym szmerem żałobnych chorągwi na wietrze, łoskotem grzmotów szalejącej burzy i pluskiem deszczu na rozmokłą ziemię, — wskazał te drogi, któremi swoich wiódł i któremi nadal kroczyć im nakazuje: drogi skupienia w jedno wszystkich warstw narodu i pokojowej współpracy z innemi państwami.

Lecz czy tę mowę Jego zrozumieją wszyscy? Czy się do Jego woli ostatniej dostosują? — oto pytanie, które nas, strzelców, w historycznym rozwoju naszego ruchu najpierwszych spadkobierców Jego ideałów, najbardziej trwożyć musi.

Dałby Bóg, by milczenie przez śmierć zamkniętych ust głośniejszem w sercach odbiło się echem, niż pełne mocy słowa, które za życia rzucał...

Lecz czy tak będzie?...

Kiedy Komendant żył, myśmy nie znali lęku. Mogliśmy nawet zupełnie zamknąć oczy i nie pytać, dokąd mamy iść. Wiedzieliśmy, że On nas nie powiedzie przecie na bezdroża.

Lecz dziś Go niema pośród nas. I w tem tragedja ludzi, przywykłych do wierności i posłuchu i przekonanych, że ich Wódz odgadł genjalnym Swym umysłem właściwe drogi Odrodzonej Polski. I w tem właśnie owo odczucie próżni, jaka się wytworzyła po odejściu Komendanta ze świata...

Ale się strzelcowi wolno niepokoić, zastanawiać i pytać. Nie wolno jednak trwożyć się, łamać, ani opuszczać rąk. Sytuacji bez wyjścia niema. Komendant kazał nie wierzyć przysłowiu, które powiada, że głową nie da się przebić muru.

Komendant odszedł, lecz wskazania po Nim pozostały.

Więc przedewszystkiem pozostały czyny. Tych się sfałszować nie da. Ich wymowa jest zupełnie wyraźna i jasna. Znać je dokładnie — to nasz pierwszy obowiązek.

Pozostały też Jego wskazania na piśmie. Całe wielkie księgi pozostały. I to trzeba znać, trzeba je pojąć. W nich bezpośrednio odpowiedzi na pytania szukać. One się odtąd winny stać naszą lekturą strzelecką.

Następnie wiedzą o tem strzelcy doskonale, że nasz Wódz nie należał do tego rzędu wodzów, którzy w trosce o ojczysty kraj całą pracę dla jego dobra nieopatrznie biorą na własne tylko barki. On się innej taktyki trzymał. Do współpracy wzywał, pracy dla dobra Polski uczył, przeróżne obowiązki na barki innych wkładał, sam przedewszystkiem pilnował tego, by, co należy, wypełniano, jak tego wymaga potrzeba. Nie dyktatorem był, lecz opiekunem i ojcem narodu.

Tacy wielcy nie odchodzą nigdy bez potomnie, a ich uczniowie nieraz dopełniają dzieł, na które im samym czasu już zabrakło.

Józef Piłsudski również pozostawił po swojem odejściu sporą gromadę ludzi zaprawionych w pracy dla Ojczyzny. Ułatwił im też pracę tę ogromnie, za czasów bowiem Jego działalności zdołał naród dokonać reformy swojego ustroju i drogi wewnętrznego bytu swojego zakreślić.

Lecz nadewszystko rozumiał Komendant, że tym, którzy są pełni ducha żołnierskiego, nie wystarczy pozostawić ogólne wskazania, że Polsce, młodej jeszcze i w potędze swojej nieokrzepłej, potrzeba wskazać ponadto człowieka, któryby czuwał nad Jej bezpieczeństwem, potrzeba dać Jej wodza, którego rozkazom podlegać winni ci, którzy na swoje barki wzięli obronę Jej mocy.

I oto, czując, że śmierć już nadchodzi, że życie z piersi ucieka, w ostatni dzień ziemskiego swego bytowania, wezwał do siebie jednego z uczniów swych, tego, który w dniach boju o odrodzenie Polski najwierniej wykonywał najtrudniejsze Jego rozkazy, i nieruchomiającemi już pod tchnieniem śmierci usty, powierzył mu opiekę nad żołnierzem, nad żołnierzem, jakiego chciał widzieć, nad żołnierzem — obywatelem i nad obywatelem — żołnierzem, nad wojskiem i nad nami.

Dawno już, przed dwudziestu laty, gdy był zmuszony odejść z Legjonów, zwrócił się do swych podkomendnych z takim wiekopomnym rozkazem, który „Kurjer“ umieścił wczoraj.

W dniu 12 maja b. r. rozkaz ten powtórzył bez słów, jeszcze i w ten sposób ułatwiając nam nieschodzenie z linji dziejowej, którą wytknął całym trudem Swego życia.

Czujemy pustkę po Nim; ale On, jak tylko mógł, zapełnił tę pustkę, by nie było żadnej przerwy między przeszłością, a przyszłością naszą.

Komendacie! Na honor nasz strzelecki, na Twe serce, które wśród nas spocznie, ślubujemy, jak tego żądasz, wysokie trzymanie strzeleckiego naszego sztandaru, zaufanie i miłość ku temu, w którego ręce oddałeś nad nami komendę, a choć nam ciężko okrutnie bez Ciebie, wytrwamy przez ten cały czas, jaki nam jeszcze do życia pozostał, wytrwamy, jako nam każesz, aż się wypełnią wszystkie serdeczne nadzieje polskie.

Tak nam dopomóż Bóg!

W. Kwiatkowski.

Żałoba w brasławskim oddziale Zw. Strzeleckiego

Przebolesna strata, która tak niespodziewanie dotknęła całą Polskę, spadła na Brasław wieścią jak grom straszną, wieścią, od której brać strzelecka wprost zmartwiała z bólu. Śmierć ukochanego Wodza Narodu, Twórcy i Pierwszego Komendanta Zw. Strzeleckiego sparaliżowała wszystkich. Tylko z oczu, zarówno najstarszych strzelców, żołnierzy legjonowych, jak i najmłodszych orląt, lały się obficie gorące łzy, a z ust raz po raz wyrywały się słowa bólu i rozpaczy. Świetlica strzelecka była w ten wieczór pełna. Oczy utkwione były w portret Marszałka, przesłonięty kirem, a uszy chciwie łowiły wiadomości, podawane przez polskie radjo. W przerwach pomiędzy jedną wieścią a drugą, panowała głęboka cisza.

Zaraz w pierwszym dniu bolesnej żałoby Związek Strzelecki w Brasławiu wydał następującą odezwę:

„Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Wskrzesiciel i Budowniczy Państwa Polskiego, Wódz i Wychowawca Narodu, Najlepszy Syn Polski i naszej Ziemi Wileńskiej — nie żyje. Obywatele! Dnia 12 maja 1935 roku w Warszawie zgasło najdroższe i najszlachetniejsze serce polskie, odszedł od nas Ukochany Twórca Naszej Organizacji i Pierwszy Komendant, ale najdroższa o Nim pamięć i Duch Jego żyć będzie wśród nas na wieki! — On był naszym Nauczycielem, On nas wiódł do zwycięstwa, On zaprawiał nas do pracy twórczej i pełnej poświęcenia, stańmy więc mocno i twardo na straży tych haseł, które głosił! Nie wolno nam upadać na duchu; musimy jąć się pracy ze zdwojoną siłą, by tą pracą dowieść naszej miłości dla Genjalnego Wodza Narodu!

Komendancie! Odszedłeś od nas w krainę wieczności, my jednak ślubujemy w myśl Twoich wskazań pójść naprzód w pracy dla dobra i chwały Ojczyzny! Związek Strzelecki w Brasławiu.

A potem, łącząc się w bólu z całą Polską, oddział tutejszy w imieniu strzelczyń i strzelców całego powiatu przesłał depeszę kondolencyjną do Komendy Głównej Z. S. w Warszawie. W drugim dniu żałoby przeprowadzono zbiórkę alarmową, podczas której zostało odczytane przed frontem Oddziału orędzie Prezydenta R. P., rozkaz gen. Kasprzyckiego i rozkaz komendanta głównego Zw. Strzeleckiego. Poczem ob. zastępca komendanta pow. Z. S. wśród martwej ciszy oddziału Z. S. i licznie zebranych przedstawicieli władz, organizacyj i całego społeczeństwa osłonił kirem sztandar oddziału ZS. Była to chwila tak smutna, że dreszcz wstrząsnął niejednym od stóp do głowy, głos uwiązł w krtani, a z ócz polały się łzy. Po odejściu żałobnego pocztu sztandarowego wszyscy zebrani w ciszy wielkiej i jakby z niezmiernym ciężarem na ramionach poczęli rozchodzić się z placu. A w świetlicy strzeleckiej zaciągnięto honorową wartę przed ozdobionym zielenią i osłoniętym kirem portretem ś. p. Ukochanego Komendanta, u stóp którego ustawiono mnóstwo kwiatów i zieleni. Młodzież strzelecka z Brasławia wzięła następnie tłumny udział w nabożeństwach żałobnych, odprawionych we wszystkich miejscowych świątyniach, a teraz choć ból straszny krwawi jej serca, rozpoczęła prowadzić swą pracę nadal, bo tak nakazał Komendant.

L. M.

Uroczystości żałobne w oddziale Z. S. w Zalesiu

Wiadomość o zgonie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nadeszła do Zalesia (pow. Mołodeczno) dnia 13 maja o godz. 3.45 zapomocą telegrafu kolejowego.

Tegoż dnia o godz. 6 rano na maszcie przy Domu Strzelca zostały opuszczone do połowy masztu 2 chorągwie — narodowa i strzelecka. W świetlicy zasłonięto portrety Marszałka kirem. O godz. 18 odbyła się zbiórka żałobna oddziału — komendę podawano szeptem. Po wysłuchaniu podanej przez prezesa oddziału ob. Gasztolda R. wiadomości o zgonie Wodza Narodu zachowano 1-minutową ciszę.

Następnego dnia o godz. 10 rano oddział z zarządem na czele wziął udział w nabożeństwie, na którem obecni byli pracownicy kolejowi i szkoła. Nabożeństwo odbyło się w cerkwi we wsi Michniewicze. Z inicjatywy zarządu oddziału Z. S. zawiązano w dniu 15.V b. r. Komitet celem zorganizowania akademji żałobnej ku czci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Do komitetu weszli przedstawiciele: ludności — sołtys gromadzki p. Kozłowski F., kolejarzy — p. zawiadowca st. Zalesie Kuszell A., Koła BBWR — p. Ejchorszt Z., nauczycielstwa — p. Rzędowska M., Kółka Rolniczego i Zw. Osadników — p. Kopczyński E., duchowieństwa ks. proboszcz prawosł. Konstanczyk Ap., Zw. Strzeleckiego — ob. Gasztold R.

Zgodnie z projektem, opracowanym przez Zarząd Oddz. Z. S. Komitet uchwalił wyznaczenie akademji żałobnej na dzień 19 b. m. w Domu Strzelca w Zalesiu. Nabożeństwo żałobne, w porozumieniu z ks. proboszczem smorgońskim, ustalono na dzień 20 b. m. w kaplicy w Zalesiu.

Dekorację świetlicy w domu Strzelca i urządzenie żałobnego podjum na scenie, na którem ustawiono portret Marszałka, wykonano pod kierownictwem p. Gasztoldowej St. Dnia 19 maja b. r. o godz. 6-ej wystawiono przy podjum żałobnem wartę honorową, którą trzymali członkowie Zw. Strzeleckiego i KPW. Przed godz. 13 zaczęły zbierać się tłumy okolicznej ludności. Wobec dużego napływu ludzi świetlica Domu Strzelca nie mogła wszystkich zmieścić. Reszta słuchała akademji stojąc przed świetlicą. Akademję rozpoczęto o godz. 14. Na program jej złożyły się: przemówienie żałobne ob. Gasztolda, odczytanie orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i zachowanie 3-minutowej ciszy. Przemówienie na temat „Marszałek Józef Piłsudski“ wygłosił nauczyciel p. Ejchorszt Z.

Przemówienia w imieniu organizacji wygłosili — od BBWR. p. Kizik J., od Kółka Rolniczego i Zw. Osadników — p. Kopczyński E., od Zw. Strzeleckiego — ob. Abakanowicz Wł., składając ślubowanie.

Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“ — zakończono akademję.

Przed rozwiązaniem akademji Komitet odczytał i wysłał depesze do Polskiego Radja i na ręce Pana Starosty w Mołodecznie treści następującej:

„Ludność Zalesia k/Smorgoń, wsi Michniewicze, Olenicc, Zarudzicze, Wiotchowo, Amelin — pracownicy kolejowi, nauczycielstwo oraz organizacje: BBWR, Zw. Strzelecki, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Kółko Rolnicze i Zw. w Domu Strzelca w Zalesiu na akademji żałobnej ku czci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Osadników — zebrani w dniu 19 maja 1935 r. Józefa Piłsudskiego — zasyłają wyrazy głębokiego żalu, i spowodu straty Wskrzesiciela i Zbawcy naszej Ojczyzny, Wodza Narodu i Opiekuna Ziemii Wileńskiej. Pamięci Marszałka, który Swem sercem złączył nas ze swoją ideą, obronił i zapewnił pokój naszym domom i warsztatom pracy — ślubujemy wykonanie Jego testamentu, wierność i miłość Ojczyzny, którą nam wskrzesił i odbudował.“

Dnia 20 b. m. o godz. 11 w kaplicy maj. Zalesie odbyło się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. proboszcza parafji smorgońskiej. Kaplica była gustownie udekorowana przez Komitet, z ramienia którego pracami kierowała p. Kuszellowa J.]

ci, których do tego Parnasu nie dopuszczono, łazęgi snobistyczne, umalowane kandydatki na poetyckie muzy — jednem słowem: wykładacze aktualnych plotek i sensacyjek. Ta kategorja ludzi barwnych i hałaśliwie zaznaczających swą obecność, stanowi karykaturalne odbicie epoki. Dzięki miernocie umysłowej powinniby się stać w społeczeństwie niewdoczni; za wszelką jednak cenę chcą być kimś, jakoś siebie podkreślić. Terenem ich działania jest kawiarnia. Orszakiem plotek otaczają bardziej znane nazwiska, ocierają się o najaktualniejsze wydarzenia i z absurdalną dosłownością podchwytują nastrój chwili. Normalny język przeciętnych ludzi jest dla nich niewystarczający — oni to są twórcami tych, zaśmiecających dzienniki, neologizmów, pseudonowoczesnych skrótów i dziwactw, w rodzaju: fotka, deski — zamiast narty, gwiazdor i pozostałych super — hiper — extra — meta — bzdur.

Bezimienny wyga kawiarniany po przeczytaniu gazet i po sporej porcji samotnej kontemplacji jest zwykle narażony na inwazję takiej kreatury, która pływa od stolika do stolika i za pół czarnej, jak z nut w kwiecisty sposób informuje wszystkich o wszystkiem, począwszy od najświeższych kawałów, a skończywszy na życiu osobistem swego poprzedniego rozmówcy — ona to jest żywym łącznikiem wielkich tego świata z szarym tłumem. Kto wie czy ten hałaśliwy wytworny plotkarz, toczący jak czerw, rzeczywistość przy stoliku kawiarnianym, nie jest rzeźbiarzem — modelatorem legend i oświetleń historycznych, jakie kiedyś za lat sto wywoływać zaczną naukowe dreszczyki w podglądaczach minionych czasów?

Embrjonowi sensacyjnej plotki temperatura kawiarni służy, jak żadna chyba inna. Słówko wróblem puszczone, zatacza spiralę po lokalu i wybiega na miasto już jako dobrze odkarmiony wół. Naturalnie w kleksie plotki zdarza się czasem kropka prawdy. I takie plotki, bolą najwięcej. Ci, których języki kawiarnia nie dotknęły w czułe miejsca — usiłują nieraz radykalnemi sposobami wybielać swoje imię. Oczywiście nie zawsze skutecznie. Stary wilk kawiarniany ma lepsze sposoby. Obłaskawia przez tolerancję hafciarzy opinji do tego stopnia, że piją przy jego stoliku za jego pieniądze i unieszkodliwieni — jedzą ciastka niemal z jego ręki.

Anatol Mikułko.

Nowości wydawnicze

— „WĘDRÓWKI JOANNY". *E. Szelburg-Zarębiny.* Nakł. Gebethnera i Wolffa. Ukazanie się tej powieści to ewenement literacki. Pisać o niej można naprawdę dopiero po parokrotnem przeczytaniu i gruntownem przemyśleniu: tyle różnorodnych, a nawet przeciwstawnych nasuwa myśli i uczuć. Zjawisko o odurzającej oryginalności — powieść ta jest wysupłana z zupełnie innego świata wyobrażeń, niż ten, w którym beznadziejnie kołacze się nasza dzisiejsza beletrystyka. Jesteśmy tu jak najdalej od uprzykrzonej faktologji powieści reportażowej, od odgrzewanego naturalizmu, od nudy zapatrzenia w szczególiki, od sentymentalnej kołłunerji literatury „szarego człowieka". Niema w „Wędrówkach Joanny" ani cienia szarości ani źdźbła małych spraw ludzkiego drobiazgu: barwy są napięte aż drapieżnie, wszystko waży się w ciągłej demonicznej walce o rzeczy ostateczne, ludzie są zczepieni w bezwzględnym uścisku, w którym miłość i nienawiść, życie i śmierć „wyrównują się" dialektycznie. Czytelnika porywa nurt wielkiej tragedji, nadludzkiego eposu i poezji — trzy tonacje, których zestrój stanowi dopiero o prawdziwej powieści. W świecie nagiego okrucieństwa, w którym rozpiera się ponuro instynkt miłości i posiadania pani Wincenty, trucicielki trzech mężów, w którym panują chciwość, zaborczość sexu, zabobon, — w tym świecie śmiertelnych napięć odbywa się wędrówka wszystko widzącej i bezgrzesznej — choć tającej w sobie wszelki grzech — wizjonerki Joanny od dzieciństwa do dojrzałości. Joanna — to najbardziej wysublimowana poezja, jaką się w ostatnich latach czytało, postać najdziwniejszej dziewczyny w literaturze powieściowej polskiej.

„Wędrówki Joanny" należą do rodzaju powieści rodzinnych, u którego szczytu stoją „Bracia Karamazow", ale tu wszystko jest najautentyczniej polskie, nieodrosłe od kondycji i psychologji lechicko - chłopskiej. Oryginalny też w każdym szczególe jest styl i kompozycja „Wędrówek". Autorka z odwagą uskrzydla kulminacyjne sceny — realistyczne — nadrealną, ...erską apoteozą, dzięki czemu powstaje obraz dynamiczny o niezwykłej sile oddziaływania. Trudno nie podziwiać wirtuozerji, z jaką Zarembina posługuje się tym niebezpiecznym „chwytem": ani razu bowiem nie wkracza na wulgarny teren symbolizmu i fantastyki. Nad naturalność jest poprostu naturalnem środowiskiem Joanny. Każdy fakt z życia codziennego tłumaczy się wpływem nadrealnych potęg — jaskrawość faktów i ciągłe wstrząsy wpływają logicznie z napięcia namiętności nietylko ludzi ale i zdawałoby się przyrody, trwającej u p. Zaregminy w stanie ciągłego kataklizmu.

Pełna tabela wygranych w 15-m dniu ciągnienia 4-ej klasy 34 Państwowej Loterji Klasowej

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

I ciągnienie

50 60 61 75 116 413 672 701 824 923 1062 113 60 297 563 694 864 2035 65 164 70 98 515 40 58 611 56 96 840 51 69 946 3086 123 35 233 346 64 408 53 722 72 886 4004 37 289 394 443 79 540 606 20 890 5116 398 627 75 735 89 960 82 6024 86 92 298 556 697 763 843 58 997 7008 12 31 51 268 390 427 82 552 612 39 907 21 39 8018 66 81 138 84 281 317 71 494 507 13 15 45 77 866 9020 39 47 71 22 28 555 95 658 91 855

10003 43 624 54 71 709 39 841 46 11052 191 617 745 810 23 36 12102 95 245 76 364 449 522 661 96 702 25 13042 154 400 69 70 871 911 76 92 14014 17 93 261 99 431 574 651 790 906 73 15347 58 61 523 602 710 832 37 962 16077 116 84 563 81 660 68 730 854 915 58 17003 19 49 263 404 15 584 608 19 41 70 779 810 21 29 32 89 18039 320 734 79 902 19119 97 286 351 549 791 913

20020 171 279 448 70 574 718 21020 42 385 454 629 841 919 68 22201 10 92 581 92 647 53 741 848 92 907 31 36 75 94 23063 101 338 58 65 410 76 529 47 54 93 711 42 79 850 924 84 24072 123 252 59 71 334 58 92 423 72 534 869 84 911 48 25036 134 246 474 95 751 805 26077 111 12 77 96 374 404 13 636 94 831 906 74 27138 306 57 413 569 683 98 715 26 837 28095 175 224 68 412 37 70 76 677 767 29000 292 370 401 72 682 94 903

30173 97 383 655 60 64 922 31003 156 345 79 736 45 53 905 98 71 32045 111 37 81 251 542 701 67 914 36 76 56 33012 287 652 91 736 51 67 34199 416 86 535 47 71 724 53 72 96 854 73 35099 119 45 75 218 47 359 428 32 51 95 557 652 922 95 36003 183 294 336 50 409 565 633 43 714 885 929 53 78 37292 95 306 74 462 38069 171 219 340 554 63 98 793 844 980 39015 36 613 718 815 27 942.

40126 301 57 481 565 630 41167 282 514 772 93 907 31 951 88 42050 686 707 845 98 920 29 43138 96 257 388 403 21 47 745 91 44277 82 386 515 23 632 63 72 727 64 68 830 82 917 94 45330 495 525 28 51 625 811 46017 344 723 44 844 90 924 47095 227 308 412 568 644 816 34 984 89 48003 366 404 78 665 703 828 61 97 49128 461 539 706 52 62 873.

50304 09 45 70 426 48 522 827 51013 19 61 122 221 78 90 309 443 546 77 80 609 53 722 63 831 904 76 52004 56 80 217 47 335 603 15 87 819 53001 38 169 221 564 605 12 763 906 60 54077 153 66 73 228 333 77 494 863 55069 75 112 89 225 89 90 668 717 56147 65 212 62 314 29 36 447 57 545 612 27 38 79 714 834 57065 187 210 41 450 80 657 785 855 925 58024 94 103 493 532 708 45 811 19 950 87 59023 212 17 19 35 471 507 630 741 964.

60009 84 705 61161 83 85 99 212 16 21 30 300 493 513 22 881 62066 83 162 208 23 349 435 596 696 851 960 69 63331 33 92 414 48 73 537 613 64 823 58 933 81 64050 92 229 395 404 78 528 37 43 689 878 87 906 65003 123 360 423 630 70 938 47 66036 187 250 639 865 97 915 28 67030 66 115 467 85 560 619 787 842 909 69 90 68063 73 92 153 380 96 443 534 98 681 748 54 99 69251 565 623 917 34 36 77.

70002 13 33 49 428 99 634 754 803 24 64 71000 165 77 353 569 90 637 703 16 73 830 50 53 906 72138 59 245 358 475 582 651 769 70 85 821 47 930 73015 21 146 296 465 618 81 842 69 929 34 47 74152 364 501 642 54 724 857 903 80 75002 128 94 344 417 534 605 18 22 728 935 57 69.

76145 306 420 70 97 606 60 711 56 834 63 940 43 44 77004 76 149 257 79 91 372 753 851 97 936 65 73 87 78168 220 476 503 63 737 59 831 79012 84 321 29 551 738 965 92

80358 413 81059 152 228 36 386 429 535 646 48 81 800 916 82042 102 15 65 307 15 45 78 489 569 620 789 899 941 83040 286 95 308 30 403 89 515 616 39 54 93 739 41 856 84017 82 169 237 56 391 461 79 557 61 659 858 99 916 53 85242 77 343 563 77 85 91 737 835 91 941 85 86083 162 280 489 617 739 95 863 98 913 26 57 87074 80 499 546 90 647 64 707 10 56 892 999 88015 130 237 52 80 333 89 478 533 84 647 779 806 89043 151 73 79 266 99 481 82 516 653 744 51 98 862 936

90169 358 545 612 68 897 926 52 51109 62 438 578 839 929 31 79 92072 164 71 701 79 819 93107 57 315 423 500 46 94 684 997 94005 227 45 80 323 453 94 639 790 99 802 962 97 95034 151 233 55 525 47 736 60 843 922 46 96084 243 344 444 51 515 782 809 72 917 59 97097 213 71 306 615 19 732 70 96 883 99 944 75 98028 62 384 501 659 763 908 99193 218.32 334 433 43 515 25 29 34 716 25 39 909 19 26

100007 134 257 321 543 674 88 863 68 911 101034 201 369 501 601 45 83 770 840 55 924 72 86 102006 98 182 87 207 599 687 986 103001 51 103 57 204 318 511 42 620 703 833 81 930 99 104043 101 220 591 619 67 886 923 37 99 105077 401 29 83 650 755 816 928 106077 83 169 77 225 93 335 43 451 52 78 94 524 56 754 57 86 882 965 107036 104 85 481 545 48 79 621 34 778 927 72 108169 231 50 415 506 25 716 66 865 904 93 109258 336 95 435 79 541 70 803 915

110470 631 35 707 27 50 111132 216 32 86 88 338 422 523 62 708 34 68 846 913 54 112178 86 367 418 662 819 65 87 978 99 113049 237 327 427 72 529 655 736 74 920 66

114064 450 554 673 756 90 887 98 997 115040 173 297 747 855 68 90 961 116029 232 302 437 543 48 676 744 886 967 117095 133 354 565 605 32 47 779 805 23 969 118164 290 302 507 668 819 119361 89 405 23 27 54 518 82 836 46 65 926.

120056 125 46 404 14 82 649 96 902 96 121007 174 310 556 656 75 783 839 122020 25 144 89 92 213 49 406 513 766 880 919 64 97 123159 264 321 62 507 96 603 93 827 87 124054 60 117 41 77 319 42 47 635 65 736 915 67 82 125010 173 83 209 65 372 80 463 512 698 726 43 58 889 930 126001 76 225 349 50 75 425 35 665 848 63 980 83 127167 307 463 536 90 626 73 776 953 128188 290 620 52 72 709 59 80 976 129070 198 299 501 611 710 25 854 994.

130035 46 78 117 50 96 227 39 393 471 541 89 609 69 778 80 878 900 92 131018 19 167 76 499 542 606 703 22 809 952 88 132008 51 79 81 83 168 218 72 332 78 510 59 90 909 133204 12 80 84 440 73 553 64 610 34 837 977 134097 158 467 610 939 135013 38 52 126 58 202 45 89 315 52 443 511 35 800 90 930 36 44 136260 427 678 92 715 19 41 992 137235 38 80 309 77 709 21 28 86 878 952 138000 145 362 406 14 41 515 627 731 858 139273 553 919 48 54.

140180 234 412 553 722 911 12 14 35 141023 118 228 60 305 6 432 545 790 142088 151 84 88 90 207 95 488 579 93 721 851 70 75 921 88 143018 53 244 342 423 32 86 96 528 612 78 722 812 934 83 144060 196 97 99 433 56 558 85 631 72 752 970 145078 279 93 300 25 74 447 89 510 25 614 52 809 925 38 60 146022 57 129 36 230 45 72 308 13 32 58 467 761 852 147013 181 243 76 86 475 534 71 635 726 920 148128 58 230 379 420 513 759 843 149039 51 160 67 95 495 518 61 671 98 794 918 54 90.

150056 59 190 213 79 486 510 619 48 67 888 906 22 99 151135 50 302 6 446 81 96 545 64 797 943 80 152030 174 329 38 48 530 97 670 809 907 153137 252 75 368 413 29 529 34 202 36 836 37 945 154006 54 127 91 337 40 425 512 43 89 667 717 85 98 833 63 89 957 77 155111 13 21 233 57 84 311 30 92 407 506 697 730 980 156023 39 358 764 825 986 157083 92 93 480 524 28 621 23 50 728 47 88 970 86 158135 248 311 12 29 496 542 62 69 622 92 96 726 88 921 33 34 85 159171 398 410 527 638 711 22.

160227 28 53 81 480 89 589 833 70 94 944 161174 282 456 645 62 776 852 73 161190 312 49 455 77 506 613 774 163350 407 516 19 22 59 76 620 90 904 164406 30 53 531 621 73 818 901 40 165181 98 221 371 450 805 94 927 34 51 53 166041 92 146 78 273 518 722 55 809 167288 501 3 708 859 98 909 71 168214 21 91 357 470 609 26 726 29 865 85 954 79 169042 101 517 61 604 14 74 715 66.

170001 5 64 148 231 39 440 524 43 782 806 7 68 98 931 171233 433 72 593 767 829 71 172008 59 78 97 125 82 229 335 401 678 955 173401 3 526 77 84 681 748 86 848 50 934 51 61 174009 35 57 213 334 59 77 421 65 74 78 520 42 613 69 728 927 175134 71 542 609 23 704 21 23 817 32 924 176133 36 51 494 678 87 833 36 59 909 41 99 177002 66 116 83 238 51 320 71 561 683 701 60 80 90 178183 86 294 324 90 417 560 635 43 762 896 986 179118 52 475 511 95 637 776 86 98 830 63.

18061 153 69 333 827 927 89 181014 162 238 366 538 60 93 674 93 881 182051 187 277 433 522 83 183127 72 280 487 528 607 20 35 847 952 184227 416 593 600 53 98 716 69 825 930.

II ciągnienie

6 41 140 253 59 303 470 95 536 728 1073 125 728 2077 76 426 640 732 51 3020 98 113 27 82 284 94 431 73 90 537 626 61 90 714 915 21 67 4330 50 52 491 530 39 684 94 836 904 66 5496 532 86 608 794 915 66 76 86 6124 234 489 92 601 36 59 730 831 7014 40 81 161 211 345 89 94 429 43 61 592 706 21 806 948 8090 108 350 405 552 99 628 85 784 835 937 93 9050 57 90 401 513 648 735 36 72 825 64 934 78.

10101 291 302 467 91 536 49 614 47 51 11194 250 362 527 32 43 639 712 889 12239 60 323 67 71 424 525 85 639 731 842 68 919 13066 113 36 269 348 61 407 88 581 90 642 53 807 92 952 67 14072 119 296 383 721 871 967 99 15220 95 352 60 81 469 81 633 41 704 17 870 944 16008 64 138 218 300 42 64 553 654 88 763 865 970 17160 90 245 73 426 59 82 94 656 735 814 18021 53 99 212 326 501 27 72 73 600 50 63 79 984 19047 186 227 486 761 99 906 33 58.

20009 47 847 21193 204 357 407 624 53 84 922062 156 324 28 69 491 505 752 54 820 979 83 23299 437 681 756 904 24009 63 294 500 849 25040 104 37 64 267 90 323 479 96 718 846 26035 92 162 72 275 320 432 36 59 514 20 61 705 47 971 95 27 222 35 76 341 410 28 526 49 653 939 44 76 28100 59 213 414 40 580 769 898 936 29004 25 58 94 98 128 420 736.

30083 132 41 49 218 48 71 388 457 504 88 679 890 942 31005 9 145 355 427 516 77 666 731 963 32315 38 498 506 94 765 865 945 58 33309 430 62 634 708 32 61 97 819 21 51 61 62 34004 6 107 462 663 958 35027 41 42 152 224 48 357 493 502 762 79 88 814 80 95 36031 94 152 206 35 38 311 58 416 30 579 727 45 64 37068 69 84 94 239 56 385 438 517 98 746 856 58 62 951 56 38071 203 63 316 418 546 602 65 98 738 878 39033 405 550 91 608 44 886 959.

40001 63 88 176 251 65 450 631 88 748 875 949 76 93 41048 52 68 222 370 436 88 604 11 69 701 11 28 848 72 970 42008 118 53 207 90 349 521 756 967 43540 82 786 44247 52 421 528 58 667 90 901 63 45058 119 241 470 539 78 99 747 54 838 51 81 98 926 29 46058 60 159 71 208 43 80 437 529 697 733 41 842 954 47059 60 302 7 417 573 82 48231 64 66 331 64 472 532 70 76 99 765 830 71 986 49058 105 20 47 65 68 329 489 544 649 822 42 990.

50013 66 103 90 452 98 879 968 51176 228 99 305 92 475 513 91 671 88 812 903 52196 204 31 42 334 44 470 555 643 701 950 56 53064 91 93 306 16 70 78 428 40 78 686 752 54097 254 60 339 522 726 63 856 991 55160 232 470 512 796 976 56064 107 42 309 89 534 40 66 613 40 98 731 35 47 811 89 57038 105 221 94 369 408 27 33 51 54 518 90 655 720 37 79 901 92 58019 148 262 93 432 545 606 775 90 805 35 903 20 94 59028 109 201 56 344 72 419 99 635 703 67 89 970.

60154 76 242 97 371 470 593 645 775 908 61040 46 275 408 558 808 26 51 918 60 62028 56 209 396 485 629 813 18 69 940 82 63022 115 47 89 239 61 411 569 95 667 79 715 77 852 975 64023 193 280 450 567 645 997 65067 291 343 70 86 462 63 587 623 65 773 66062 144 75 235 61 91 337 51 83 414 19 555 623 701 3 54 67038 39 47 97 103 33 211 330 55 570 718 811 68118 21 64 244 89 495 538 57 729 35 832 69193 229 325 41 405 88 529 603 69 746 974 78.

70101 26 440 816 71023 340 471 84 689 825 67 938 58 72322 430 502 42 751 965 73004 255 306 38 408 516 47 80 611 31 710 816 933 74047 126 28 240 88 386 519 57 622 68 853 90 92 919 57 75033 37 58 103 29 204 40 72 535 39 693 736 76097 245 473 810 23 77060 132 92 94 231 369 89 456 608 96 765 813 906 78180 513 15 67 78 887 79050 62 79 88 117 252 305 38 63 469 565 948.

80010 46 157 334 512 49 50 653 748 901 11 81035 131 388 463 555 61 637 710 46 99 82094 400 60 545 84 86 636 759 979 83302 24 448 908 26 78 84033 106 268 429 95 500 64 81 797 890 925 85101 257 446 47 82 503 40 639 700 12 833 86131 216 358 407 501 720 60 893 904 74 80 84 8710 050 269 303 65 403 38 537 55 88053 113 44 247 309 11 437 505 35 687 712 98 842 54 990 89068 71 265 83 303 407 90.

90100 411 74 51 503 629 43 865 938 91151 95 242 349 85 458 871 98 908 92053 206 406 647 872 914 33 93016 59 42 214 41 46 401 573 602 4 58 729 817 65 81 905 94047 104 95 236 356 498 652 877 928 72 95002 9 154 253 356 476 533 52 602 64 783 804 954 96059 77 192 261 422 37 46 61 538 628 781 97063 71 81 341 490 584 85 754 993 98063 134 86 212 522 634 65 793 908 63 99084 148 204 318 449 519 814.

100118 56 96 258 316 435 526 698 101050 84 149 82 403 581 644 885 102183 99 231 346 96 526 86 92 647 794 808 67 965 73 103172 216 317 80 404 64 603 24 757 104039 76 105 87 263 310 78 521 32 89 885 105021 103 79 90 243 65 80 92 328 52 82 434 45 615 52 106078 85 125 255 62 85 368 603 666 857 64 960 107151 210 477 519 651 751 859 949 94 108137 48 50 57 77 311 48 469 99 565 691 838 937 94 109229 49 357 524 88 98 678 83 716 82 804 920.

110015 65 174 519 602 914 28 64 111131 72 200 393 450 71 92 558 653 908 112052 180 209 88 347 432 51 619 41 700 42 78 919 113018 54 95 120 36 283 346 447 513 607 51 61 724 53 862 114019 35 147 208 340 415 67 542 55 61 4706 836 115278 313 495 553 58 612 20 56 875 89 116106 468 93 688 97 813 34 925 117014 56 151 629 920 118098 162 335 50 63 435 83 543 737 817 934 42 119292 537 89 874 913 84.

120051 91 180 333 77 92 567 762 819 53 924 121188 29 6305 437 99 509 12 71 662 98 755 58 800 87 948 122044 53 95 166 96 426 740 81 832 925 53 123242 307 561 608 17 98 814 982 124037 72 211 48 60 65 416 26 672 729 125196 205 333 62 400 16 78 545 65 682 820 46 71 905 95 126005 53 178 373 516 38 83 762 804 69 78 127015 89 106 238 385 488 621 30 814 43 919 51 66 128034 57 282 603 129002 65 140 272 388 91 596 705 33 84 817 914.

130290 599 755 69 883 926 131184 300 37 413 507 12 25 79 81 785 811 90 99 908 46 132040 48 63 99 106 305 85 400 96 133006 47 179 259 360 474 534 718 82 944 75 134071 253 889 903 50 53 135080 134 236 35 301 13 481 90 506 79 617 896 136035 287 498 614 57 68 782 95 858 88 947 66 77 97 137093 185 93 314 57 415 604 35 750 844 83 138039 70 184 360 68 598 670 716 826 946 139038 55 157 204 62 374 77 95 552 621 32 50 708 850 946 67 71.

140046 141 245 415 562 702 68 872 913 25 141286 354 419 35 71 516 26 614 758 942 142045 46 168 293 314 31 46 75 404 62 73 581 834 987 143132 65 92 206 36 376 411 780 91 732 62 144238 88 351 458 78 504 27 74 689 841 69 145049 169 253 57 372 73 78 466 73 80 546 795 816 905 146083 254 361 610 872 991 147160 224 320 79 81 615 45 50 855 57 87 148022 104 55 512 674 84 721 85 887 98 916 17 149106 332 453 74 621 34 797 864 79 996.

150041 212 62 69 302 442 584 89 606 734 39 43 55 918 77 151167 242 345 64 492 579 650 78 710 79 302 59 966 76 185 209 24 314 28 432 36 505 604 12 29 63 715 58 838 42 71 916 29 34 44 153100 68 414 62 682 802 982 154043 382 439 93 740 54 820 36 940 50 155070 159 361 78 85 558 635 79 789 805 916 156081 227 63 38 91 403 54 538 98 771 157 271 86 346 79 429 500 41 85 636 907 73 158081 171 238 537 159027 53 75 91 153 96 296 391 566 719 920.

160163 207 24 322 68 738 810 33 39 75 161077 209 64 370 86 783 829 162002 91 369 96 419 35 70 245 69 90 92 163022 120 51 84 205 43 385 570 905 20 73 164185 334 445 550 82 89 745 84 869 165063 73 115 411 664 816 166086 114 282 729 99 808 167218 78 382 637 904 168043 199 310 27 51 74 400 633 784 803 54 58 74 95 900 48 83 169016 204 350 524 649 72 77 777 861.

170167 69 72 97 204 389 634 717 25 69 810 952 171001 76 111 20 211 30 318 460 501 6 21 50 612 17 41 708 12 47 842 172106 29 81 223 45 56 311 445 70 547 603 727 937 173019 313 15 463 589 614 15 894 923 174209 98 601 64 98 733 81 856 175032 190 21 440 409 647 718 842 927 34 87 176177 330 422 39 72 613 921 25 177035 121 378 84 423 38 40 668 813 75 931 178127 37 67 252 96 432 93 549 85 653 744 74 861 962 179071 99 103 35 424 43 69 513 24 638 76 701 96 839 916.

180091 138 220 23 55 83 369 98 401 649 839 181 40 50 108 243 380 414 46 536 758 838 58 970 182028 40 102 10 294 377 473 86 536 75 716 987 183023 56 168 553 975 184126 331 44 561 781 83 97 822 92.

Ziemia potrawą

Szczepy Indjan nad Amazonką używają niezwykłej potrawy, a mianowicie — ziemi. Sporządzają oni placki z pewnego gatunku gliny, koloru czerwono-brunatnego, suszą je na słońcu, a następnie gotują. Spożywanie tych placków wcale nie jest wywołane głodem, ponieważ okolice, zamieszkałe prze Indjan, są zaopatrzone wystarczająco w żywność roślinną i zwierzęcą.

Chłopi egipscy narkotyzują się herbatą

Szef egipskiej policji, Russel-Pasza, w sprawozdaniu swojem z r. 1934 skarży się, że władze nie są w stanie odzwyczaić chłopów egipskich od używania narkotyków. Energicznie przeprowadzona akcja wytępienia sprzedaży haszyszu, opium i heroiny częściowo dała swój rezultat, lecz równocześnie zaistniała konieczność stałego zatrzymania w więzieniach wszystkich handlarzy narkotykami, gdyż zwalniani z więzień natychmiast rozpoczynali swój proceder ponownie. Zamiast wymienionych narkotyków, rozpoczęli chłopi używać bardzo mocnej herbaty, i to w dużych ilościach. Używanie tej herbaty wywiera katastrofalne skutki na zdrowiu, na dowód czego Russel-Pasza twierdzi, że gdy na 1 ha ziemi pracowało przedtem 4 chłopów, obecnie muszą tę samą pracę wykonywać aż 8 chłopów. Szef policji podkreśla z grozą, że tym ważnym problemem muszą się zająć energicznie właściwe czynniki, gdyż stan obecny podważa najżywotniejsze interesy Egiptu.

W stuleciu zniesienia niewolnictwa

W Kapsztadzie, w Południowej Afryce, odbyły się uroczystości z okazji setnej rocznicy oficjalnego zniesienia niewolnictwa wśród murzynów. Na rynku zbudowano rodzaj hali targowej, w której urządzono fikcyjną sprzedaż niewolników. W pewnej chwili zjawił się wysłannik rządu, ubrany w strój sprzed stu laty i ogłosił zniesienie niewolnictwa, poczem nastąpiły zabawy, tańce i t. d.

Pomysłowa kara za jazdę na gapę

W Kantonie dużo ludzi jeździ tramwajem bez biletu, czynię to bynajmniej nie z biedy, lecz z nieuczciwości. Niedawno przyłapano 150 takich pasażerów, wsadzono ich w autobusy i wywieziono 40 klm. za miasto, skąd musieli wracać pieszo.

Najstarsza pchła

Najstarsza pchła została znaleziona nad Bałtykiem, w Prusach Wschodnich. Znaleziono ją w kawałku bursztynu. Do tej pory znajdowano w bursztynie muchy, komary, osy i t. p. pchłę znaleziono po raz pierwszy. Znaleziony kawałek bursztynu liczy sobie niewiele lat, bo tylko.. 5 miljonów.

Koperty które się zaklejają bez zwilżenia

Wynaleziono gumę, posiadającą tę własność, że gdy się dwie powierzchnie, pokryte warstwą takiej gumy, przyciśnie do siebie, nie zwilżając ich wcale, to obie te powierzchnie momentalnie przylepiają się do siebie. Guma ta, nawet zwilżona, nie przylepia się do papieru, który sam nie jest nią powleczony. Zaletą tej gumy jest również i to, że nie rozkłada się ona pod wpływem wilgoci. List zaklejony przy pomocy tego preparatu nie daje się wtedy rozkleić przez trzymanie go nad parą. Nowa guma jest zatem przyjemna w użyciu i stanowi pewność, że nikt niepowołany listu nie otworzy.

Kurjer Sportowy

Brak życia klubowego w Wilnie

Istota sportu jest zwycięstwo. Sport polega na postępie. na rywalizacji, która pobudza do pracy. Chcąc jednak zwyciężać trzeba stale się uczyć, trzeba specjalizować się w stylach, technice i w hartowaniu woli. która nieraz kapituluje.

Ileż to razy widzi się na boisku. jak ten i ów zawodnik wycofuje się z konkurencji tylko dlatego, że nie może zająć pierwszego miejsca? Ileż to razy jesteśmy świadkami przykrych grymasów niektórych zawodników, którzy nie zdają sobie sprawy z tego. że postępki ich działają demoralizująco.

Dochodzimy do wniosku że dzisiejsza młodzież sportowa jest źle wychowana. Jest to bardzo przykre, ale, niestety prawdziwe. Zdrowy organizm sportu polskiego został zatruty przez źle zrozumiałą rywalizację. Niektóre organizacje sportowe jak i jednostki wychodzą z założenia. że cel uświęca środki. W sporcie wypada to katastrofalnie. Zaczęło wkradać się zawodowstwo. Sport stracił znaczenie przyjemnej rozrywki, która powinna była posiadać przewagę nad innemi przez to, że prócz bezpośrednich korzyści indywidualnych dla uprawiających sport, płynęły również korzyści ogólne. jak chociażby propaganda. Sport stał się właśnie propagandę siły fizycznej. Sport stał się wykładnikiem zdrowia i tężyzny. Dziś poszczególne państwa rywalizują między sobą o strzelenie bramki, o ustanowienie rekordu, o zdobycie na własność nagrody przechodniej i t. d.

W tym wirze walki, w gorączce szeregu przygotowań sportowych do licznych startów, zaczął zatracać się zasadniczy pierwiastek życia sportowego. Ogół nie jest wiadome, że kluby sportowe są biedne, że są dostępne tylko dla jednostek wyjątkowo uzdolnionych w sporcie. ale szerszy ogół zapomina, że jeżeli klub sportowy nie będzie mógł dać odpowiedniego wychowania sportowego młodzieży, startującej na boiskach, to młodzież ta nie potrafi odpowiednio zaprezentować się na szerszych arenach sportowych.

To wszystko. co nazywamy kulturą sportową, jest tak poważnem zagadnieniem, że jest wielką szkodą, że my w Polsce, a zwłaszcza w Wilnie, nie zwracamy na to prawie żadnej uwagi.

Do klubu sportowego zapisują się tylko po to, żeby czerpać korzyści, żeby móc jeździć łodzią, otrzymać pantofle do biegania. zapewnić szereg wyjazdów. Z chwilą gdy zawodnik poczuje, że jest komuś potrzebny, to pozbywając się wszelkiej skromności sportowej zaczyna stawiać żądania: Proszę dać mi na autobusy, by jeździć na boisko. mam złe pantofle, pobiegnę jeżeli pan da mi posadę, strzelę bramkę, ale pójdziemy potem na kolację i t. d. i t. d. Doprawdy, czasami aż włosy dęba stają. jak się pomyśli co się u nas robi ze sportu. Młodzież u nas sport uważa za odskocznię do zrobienia karjery.

Winę ponieść muszą kluby sportowe, które w zaślepieniu zdobywania małowartościowych wyników idą, że tak powiem, „na rękę“ zawodnikom. I to jest właśnie najgorsze. Zamiast żeby powiedzieć: nie będziemy faworyzować pseudoamatorstwa, nie pozwolimy, żeby w klubie stawiane byłyby jakieś warunki, — dzieje się wręcz przeciwnie. Daje się zawodnikom wszystko, co tylko się ma.

Brak zasad pracy społeczno-sportowej jest kardynalnym błędem sportu polskiego. Błędy te mszczą się na każdym kroku. Niektórzy mówią, że teraz jest już za późno poprawiać stare błędy. Ale lepiej późno, niż wcale.

Powinna więc być zwrócona większa uwaga na kluby sportowe i na młodzież która gromadzi się w tych klubach. Kluby zaś ze swej strony muszą zwrócić uwagę na dobór elementu.

Z chwilą podniesienia poziomu sportowego w klubach wzrastać zacznie powaga i autorytet sportu, a wówczas nie będziemy musieli świecić nieraz oczami, że w gronie sportowców są tacy. którzy nie zasługują na miano gentelmenów.

Wilno posiada stosunkowo mało klubów. Niektóre, chociaż posiadają bogate tradycje sportowe, w ostatnich czasach bardzo zubożały. Oczywiście składa się na to szereg najrozmaitszych przyczyn. jak brak odpowiednich lokali. brak boisk i kierowników, którzy w sposób pedagogiczny potrafiliby kierować młodzieżą. Nie znaczy bynajmniej, żeby kluby sportowe miały przyjmować na siebie obowiązki „wychowywania“, żeby stawały się organizacjami o charakterze wyszkoleniowym, ale organizacjami, które stojąc na straży pewnych zasad. nie zbaczają z drogi.

Cenić trzeba w sporcie idee. Szanować trzeba przywiązanie do klubu. Młodzież powinna pamiętać, że klub stanowi rodzinę sportową, która dba nietylko o własne interesy. ale również o interesy ogółu.

Trzeba przypuszczać. że teraz, gdy Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wziął w swe ręce ster sportu polskiego, zostanie odpowiednio zreorganizowana również kwestja pracy społeczno-sportowej klubów, które posiadają do spełnienia większą, niż im się zdaje, rolę sportowo-wychowawczą.

J. N.

ŻAKS. — Makabi 1:1

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Wilna rywalizujące między sobą od wielu lat drużyny żydowskie ŻAKS i Makabi osiągnęły wynik remisowy 1:1. Do przerwy akademicy żydowscy prowadzili 1:0, w drugiej jedak połowie grając przeciwko wiatru opadli na siłach i pozwolili sobie strzelić wyrównującą bramkę. a

Udane zawody lekkoatletyczne

a wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Akademickiego Związku Sportowego zostały osiągnięte bardzo dobre wyniki. W biegu na 100 mtr. zwyciężył Wieczorek w czasie 11,08 sek. Pierwsze miejsce na 800 mtr. zdobył Żylewicz WKS „Śmigły“. W rzucie dyskiem na pierwszem miejscu znalaz lisę Fiedoruk PPW, osiągajac rzut o dlugości 43 mtr. 32 cm. Pierwsze miejsce w pchnięciu kulą zdobył również Fiedoruk 13 mtr. 60,5 cm. W skoku wzwyż Gierutto AZS 1 mtr. 75 cm. W tej samej konkurencji pań koleżanka klubowa Bożenka skoczyła 1 m. 38 cm.

Świat przygotowuje się do Olimpjady

Zbliżanie się igrzysk olimpijskich wzmaga nietylko zainteresowanie szerokich mas publiczności, ale i zwiększa kłopoty odpowiedzialnych jednostek w narodowych komitetach olimpijskich wszystkich krajów. zajętych przygotowaniem swych zawodników. zorganizowaniem możliwie licznych ekspedycyj entuzjastów, któreby poparły i podniosły ducha aktywnych uczestników w czasie zawodów i t. p. Codziennie niemal otrzymuje Niemiecki Komitet Olimpijski z najdalszych zakątków ziemi pisma, dowodzące, jak wiele myśli się i oczekuje od igrzysk olimpijskich w Berlinie. Jeśli słyszy się, że Japonja, kraj, który będzie miał do Berlina najdłuższą może podróż. zamierza wysłać 350 zawodników, że Czechosłowacja obeśle zimowe tylko igrzyska z Garmisch-Partenkirchen 100 zawodnikami. nabiera się tem samem przekonania, że XI Olimpjada w Berlinie przewyższy pod względem udziału narodów wszystkie dotychczasowe olimpjady.

Jednym z dowodów, jak na całym świecie pracuje się nad przygotowaniami do XI Olimpjady w Berlinie jest list Argentyńskiego Komitetu Olimpijskiego do Komitetu Organizacyjnego w Berlinie. Argentyńczycy stworzyli 5 komitetów. Komitet prasowy wydaje, abstrahując od codziennej współpracy z dziennikami, ulotki propagandowe, popularyzuje swe zamierzania drogą odczytów radjowych, w których uczestniczy sam prezydent Argentyńskiego Komitetu Olimpijskiego i na zebraniach stowarzyszeń sportowych. Pozostałe komitety zajmują się wyborem uczestników olimpijskich, przygotowaniem i sfinansowaniem podróży do Berlina, wreszcie zorganizowaniem — dziś już — szybkiej służby informacyjnej z Berlina do Buenos-Aires w czasie trwania igrzysk. Specjalną wartość przypisuje Argentyna przy wyborze olimpijczyków utrzymaniu postanowień, odnoszących się do moralnych cech uczestników igrzysk olimpijskich.

Tak, jak Norwedzy, którym specjalnie zależy na sukcesach na igrzyskach zimowych, sprowadzili sobie jako nauczyciela szwajcarskiego zjazdowca, zapewnili sobie również Anglicy jako trenera swych lekkoatletów, słynego tyczkarza norweskiego Hoffa. Austrjacy znów sprowadzili sobie dla wioślarzy z Anglji trenera Arletta. Zamierzają oni sprowadzić sobie zagranicznych trenerów i dla innych gałęzi sportu — przytem dla lekkoatletów zaangażowali już Amerykanina Bruce. Austrjacy czynią poważne wysiłki celem zorganizowania na Berlin silnej drużyny; w obozach piłki nożnej i piłki ręcznej, nawet wśród policjantów, prowadzony jest systematyczny treing. Planowane jest zorganizowanie stałego olimpijskiego obozu treningowego.

Duńscy pływacy będą przygotowywani do olimpjady przez najsłynniejszą pływaczkę Danji, Else Jacobsen, a Francuski Związek lekkoatletyczny urządził już w Antibes, a więc w korzystnych warunkach klimatycznych wybrzeża śródziemnego. kurs olimpijski dla 40 lekkoatletów z całej Francji.

Do tych wiadomości nadchodzących ze wszystkich części świata. należy jeszcze dodać, że szereg państw wyznaczyło już swych kandydatów na zimową olimpjadę, i to nietylko Japonja i Ameryka, które ze względów na daleką podróż, ie mają już czasu na dalsze przygotowania do zawodów rozpoczynających się w lutym 1936. ale nawet Szwecja i Norwegja.

Cały kontynent amerykański wykazuje żywe zainteresowanie dla przygotowań do igrzysk olimpijskich. Wielkie imprezy sportowe ostatnich miesięcy obserwowane były pod kątem widzenia amerykańskich ambicyj utrzymania tradycyjnego już pierwszego miejsca również w Berlinie. wyniki tych imprez, czy to lekkoatletycznych, czy to pływackich w okresie tak wczesnym wywołały zrozumiałe zainteresowanie.

Prezydent Francuskiego Związku Piłkarskiego. Jules Rimet, oświadczył, że niema wątpliwości co do udziału Francji w turnieju piłkarskim. Nawet w sferach angielskich odezwały się głosy za udziałem Anglji w tym turnieju.

Włoski Związek Piłkarski oświadczył oficjalnie. że Italja wyśle amatorską drużynę piłkarską. Należy się również liczyć z udziałem Finlandji i Danji, których związki zajęły wobec sprawy udziału w piłkarskim turnieju nader przychylne stanowisko.

Na zakończenie przytoczyć należy zdanie z pisma prezydenta węgierskiego senatu dla wychowania fizycznego, dr. Cornela von Kelemena, skierowanego przed niedawnym czasem do niemieckich gimnastyków: „Bieżące prace węgierskiego ruchu sportowego, gorączkowe przygotowania do olimpjady berlińskiej, uniemożliwiają mi osobiste przybycie na pierwsze niemiecko-węgierskie zawody gimnastyczne“.

Australja wyśle najsilniejszą z dotychczasowych swych ekspedycyj olimpijskich; specjalnie zespół pływacki przedstawiać się będzie wyjątkowo okazale, zarówno pod względem udziału pań, jak i panów.

Płomień olimpijski obejmuje już najdalsze części kuli ziemskiej.

o:O:o



W r. 1924 Marszałek Piłsudski zaszczycił swoją obecnością mecz piłkarski pomiędzy drużyną 1 p. p. leg., a drużyną nieistniejącego dziś klubu W. K. S. Pogoń. — Od jednego z uczestników meczu — por. Bajgla — otrzymaliśmy fotografję, na której widzimy w loży (od prawej strony): Marszałka Raczkiewicza, gen. Rydza-Śmigłego, Marszałka Piłsudskiego i Ks. Biskupa Bandurskiego, za nimi zaś gen. Kruszewskiego i płk. Wendę.

Drugi dzień pokazowych gier Jędrzejowskiej

Wczorajsze spotkania tenisowe z udziałem mistrzyni Polski Jadwigi Jędrzejowskiej zgromadziły na kortach prawników moc publiczności. W poszczególnych grach padły następujące wyniki: Jędrzejowska — Łobodowski 6:2 i 7:5, Jędrzejowska — Hohedlingerówna 6:0 i 6:1. W grze mieszanej para Jędrzejowska — Łobodowski pokonała parę Hohendlingerówna — Grabowiecki w stosunku 6:2 i 6:0.

Miłe spotkanie

Natłokowi gości w niektóre dni tygodnia w kawiarniach wileńskich zawdzięczamy, że czasem są ludzie, którzy chcieliby też posiedzieć w zadymionej atmosferze, napić się tego, co w języku autochtonów nazywa się „małą czarną" i... nie znajdują wolnego stolika. Dla nich jest to, bezwątpienia rzeczą przykrą, trafia się jednak, że tej stolikowej — „laissez le mot" — tragedji można zawdzięczać miłe spotkanie.



Właśnie, jak to wydarzyło się onegdaj. Siedziałem samotnie, potrosze gapiąc się, potrosze czytając i zobaczyłem raptem nieopodal przemiłą prima donnę naszej operetki, bezradnie rozglądającą się po sali. Było jednak pełno, to też p. Kulczycka z czarującym uśmiechem przyjęła moją propozycję, gdy poprosiłem ją o chwilowe zajęcie przy moim stoliku miejsca. Naturalnie, skorzystałem z okazji, by dowiedzieć się czegoś o gwieździe sceny wileńskiej, mianowicie o jej niedawnej wycieczce do Włoch, o której było głośno w Wilnie.

— A, jakże, jeździłam. Byłam w Medjolanie, Wenecji, Rzymie, nawet widziałam „Il Duce" — odpowiada. — Dotąd jeszcze zapomnieć nie mogę potężnego wrażenia jakie wywarła na mnie „Scala". Tylko całą wycieczkę popsuł mi ten obrzydliwy „Frankopol" warszawski. Obiecywano w Warszawie wszystko, a gdy okazało się, że jedzie stosunkowo niewiele osób, ograniczono się jedynie do wysłania ich zagranicę, gdzie porzucono ich na los szczęścia, nie troszcząc się o nic. Wygląda to tak jakby biuru temu wcale nie zależało na klijenteli, a chodziło o doraźny zysk. Przecież ci, co za pośrednictwem „Francopolu" wybrali się na wycieczkę, wrócą w końcu do kraju i bardzo wątpliwe by ponownie chcieli korzystać z jego usług.

— Czemu mamy przypisać nieobecność Pani na scenie Lutni, skąd tylekroć zachwycaliśmy się jej głosem? Czy nie weźmie mi Pani za złe, że o plany na przyszłość — spytam.

— Moja przyszłość? Naprawdę, czuję się zmęczona długotrwałą pracą w Lutni, i wyjeżdżałam do Włoch, chcąc trochę odpocząć. Nie chciałabym śpiewać tak długo w jednym teatrze; w Wilnie mię trzyma jedynie sentyment, jaki czuję do tego miasta.

— Proszę pani, czy jest trochę prawdy w tem, co opowiadają, że pani otrzymała propozycje do filmu?

— Tak i nie. Może i będę występowała w świetle jupiterów, ale to jest ściśle związane ze znajomością i to dokładną języka niemieckiego.

— Przepraszam, czy ta książka, z którą zawsze panią widuję, ma z tem co wspólnego?

— Zgadł pan, poświęciłam swój odpoczynek studjom nad niemieckim. — Przerwano nam rozmowę. Z żalem pożegnałem p. Kulczycką, ale jeszcze zdążyłem dowiedzieć się, że niebawem odbędzie się w Grodzie jej wielki koncert, który napewno zdobedzie zasłużone powodzenie, zwłaszcza, że i Grodno zna już naszą divę.

M. Es.

KRONIKA

Poniedział. 27 Maj

Dziś: Bedy i Jana
Jutro: Augustyna Ang.

Wschód słońca — godz. 2 m. 59
Zachód słońca — godz. 7 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 26/V — 1935 roku.

Ciśnienie 758
Temp. średnia + 15
Temp. najw. + 20
Temp. najniższa + 8
Opad —
Wiatr północny
Tend.: lekki wzrost
Uwagi: pogodnie.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do południa 27 maja b. r.

Naogół pogoda słoneczna i ciepła, jednak skłonność do burz i przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach południowych. Rano miejscami mgły. Umiarkowane wiatry w kierunku wschodnim.

MIEJSKA

— **Bezrobocie zmniejsza się.** W ciągu ostatniego tygodnia bezrobocie na terenie Wilna zmniejszyło się o 47 osób. Obecnie Wilno liczy 5627 bezrobotnych.

WOJSKOWA

— **Kto winien stawić się przed Komisją Poborową ?** zDiwśszyscy pbw.jjś
borową? Dziś przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1914 z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę P. zamieszkali na terenie VI komisarjatu P. P.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8 rano.

HARCERSKA

— **Komenda Wil. Chorągwi Harcerzy** podaje do wiadomości, że siedziba komendy mieści się obecnie przy ul. Zawalnej 16 m. 1. Godziny urzędowe K-dy Chorągwi od 11 do 17 z wyjątkiem niedziel i świąt. Komendant Chorągwi urzęduje od godz. 16 do 17.

RÓŻNE

— KWESTA ULICZNA na „Dar Narodowy 3-go Maja" zorganizowana w dniach 3 i 5 maja r. b. przyniosła ogółem 1791 zł. 11 gr.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Do Palestyny wyemigrował rabin Szuw.** Wczoraj wyemigrował do Palestyny, opuszczając na stałe Wilno, rabin Szuw, prezes żydowskiej organizacji ortodoksów Aguda—Izrael.

RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 maja 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Muzyka (płyty). 12,45: Owoce i jarzyny dla dzieci. 12.55: Dziennik południ. 13.05: Melodje Albionu. 13,55: O eksporcie. 15,35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16,45: Utwory fortepianowe na lewą rękę. 17,00: Audycja dla dzieci. 17,20: Ogólnopolska rezerwa. 17,50: Hołd przed twórczą pracą. 18,00: Przegląd filmowy. 18,10: Arje i pieśni. 18,25: Chwilka społeczna. 18,30: Skrzynka ogolna. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Muzyka. 19,07: Program na wtorek. 19,15: Z litewskich spraw aktualnych. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Audycja żołnierska. 20.00: Koncert w wykonaniu Sekstetu P. R. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21,00: Koncert współczesnej muzyki kameralnej. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka salonowa. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka (płyty).

WTOREK, dn. 28 maja 1935 roku.

6,30: Pieśn. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7,45 Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.0: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12,00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12,05: Trio Rymowicza. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południ. 13,05: Muzyka. 13,50: Z rynku pracy. 13,55: O eksporcie. 15.35: Odcinek powieściowy. 15,45 Koncert Orkiestry. 16,30: Co się dzieje gdy śpimy. 16,45: Kwadrans muzyki kameralnej. 17.00: Skrzynka P. K. O. 17,15: Koncert solistów. 17,50: Fałszywe zeznanie. 18,00: Koncert chóru Strzeleckiego. 18,15: Wizyta w warsztatach kolejowych. 18,30: Koncert reklamowy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Koncert dla młodzieży. 19,07: Program na środę. 19,15: Ze spraw litewskich. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Krótki recital fort. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Muzyka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21,00: Koncert symfoniczny. 22,00: Koncert. 22,30: Fotografja polska wczoraj a dziś. 22,45 Muzyka. W przerwie kom. met. Do godz. 23.30 d. c. muzyki z płyt lwowskich.

Krwawa bójka na ulicy Zawalnej

Onegdaj późno w nocy przy zbiegu ulic Zawalnej i Straszuna wynikła krwawa bójka pomiędzy grupą młodzieży żyd. organizacji rewizjonistycznej „Betar" a lewicowcami.

Uczestnicy posługiwali się nożami, przyczem dwie osoby — Beniamin Kruszański i Henryk Tomaszewski (Świerkowa 16) zostali ranni.

Kres bójce położyła policja. Wczoraj członkowie grupy lewicowej w odwecie napadli na ul. Zawalnej na jednego członka organizacji „Betar" i pobili go mocno.

Policja przytrzymała kilku sprawców tych zajść ulicznych. (c)

Z nożem na szwagra

Wczoraj wieczorem na ul. Dobrej Rady 6 w mieszkaniu Bronisława Galwińskiego wynikła sprzeczka pomiędzy wspomnianym Galwińskim a jego szwagrem Czesławem Chytro.

Galwiński pochwycił ze stołu nóż i zadał nim swemu szwagrowi 2 głębokie rany.

Broczący krwią Chytro wybiegł na ulicę, wzywając pomocy. Na miejsce wypadku wezwano policję oraz pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego do szpitala żydowskiego.

Galwińskiego odstawiono do aresztu policyjnego. Policja prowadzi dochodzenie. (c)

OFIARY

— P. Kazimiera Iłłakowiczówna przekazuje za pośrednictwem naszej redakcji na głodnych m. Wilna zł. 15 — kwotę honorarjum za wiersz drukowany w „Kolumnie Literackiej"

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA

— Dziś, w poniedziałek dn. 27.V o godz. 8 wiecz. **„Chory z urojenia"** — jedna z najlepszych komedyj Moliera — z M. Bay-Rydzewskim w roli tytułowej. Resztę obsady tworzą pp.: H. Motyczyńska, Z. Stachowiczowa, E. Ścibor owa, I. Tomaszewska, M. Bielicki, K. Dejunowicz, J. Kersen, W. Neubelt, S. Malatyński, M. Węgrzyn, L. Wołłejko. Oprawa sceniczna — W. Makojnika. Ceny propagandowe.

— Jutro, we wtorek, dn. 28.V o godz. 8 w. „Kobieta i jej tyran".

— **Najbliższa premjera.** Sztuka w 4-ch aktach L. Herzera **„Morfium"**, którą ujrzymy niebawem na deskach Teatru Miejskiego odsłania skutki tej plagi społecznej, jaką jest narkomanja, z którą walczą nietylko lekarze, ale i władze państwowe w zrozumieniu szkód, jakie narkomanja wywołuje w życiu zbiorowem. W roli głównej — Edward Żytecki — artysta teatrów łódzkich i

TEATR MIEJSKI „LUTNIA".

— **Występy M. Nochowiczówny. „Rozwódka" po cenach propagandowych.** Dzisiejsze widowisko propagandowe wypełni ogólnie lubiana słynna operetka Falla „Rozwódka", która odznacza się piękną muzyką i dowcipną, pełną humoru treścią. Wytworna gra całego zespołu z M. Nochowiczówną i K. Dembowskim w rolach głównych — przyczynia się do powodzenia tego utworu. W akcie III-im barwne tańce holenderskie w układzie J. Ciesielskiego. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— **„Ostatni walc" — po cenach letnich.** — Jutro grana będzie w dalszym ciągu przepiękna operetka Straussa „Ostatni walc" — w obsadzie premjerowej z M. Nochowiczówną w roli głównej.

Popieraj przemysł krajowy!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. — Redaktor odpow. Witold Kiszkis